

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.
Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z gó-
ry rocznie, półrocznie lub
kwartalnie.

Reklamacye będą uwzglę-
dniane do dni 7.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych ko-
respondencyi bieżąca dyskre-
cya.

Prenumeratorom udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyi bezpłatnie.

Numer „Szkolnictwa“ od
1. stycznia b. r. mamy
w zapasie.

Zwyciężyć musimy, gdy zjednoczywszy nasze myśli—moralne i materyalne wspierac się będziemy.

Upzejmie prosimy o rychłe nadesłanie
prenumeraty.

Zawsze na czasie.

A jest dziś nad czem rozmyślać w naszym kraju!... Ciężkie warunki egzystencyi zmuszają do zastanowienia się nawet najbardziej apatycznych — wzrastająca nędza rzuca się w oczy, ciemnota i wyzysk biednego ludu przejmują boleś każdego rozumnego Polaka i Rusina.

Wszak i ci, którym się zdaje, że naprawdę żyją, że przecież w tych licznych dniach od kolebki do gruntu dusze ich drżały pełnią wzruszeń, umysł wchłaniał światło prawd tak, że ich życie zaznaczyło się śladem przyszłościowym bodaj w małym otoczeniu — i ci przyznają, że u nas jest bardzo skąpe życie, wprost apatyczne.

Dlaczego?... Czy tak zapisano w księdze przeznaczeń, że w tej dzielnicy niegdyś niepodległego narodu, w dzielnicy bogatej w skarby przyrody, mają rodzić się pokolenia ludzi *chłodnych, matych, pokolema niewolników*? Więc dla tego pokolenia niema niczego w życiu, dla czego wartoby się zapalić, poświęcić nieraz? Czyż chleb i dach nad głową to koniec wszelkich pożądań i pragnień?... Słyszę głosy protestu — to nieprawda, tak nie jest... żyjemy, czcimy przeszłość i chcemy iść naprzód.

Dobrze, ale w jakim tempie?

Za granicami Galicyi powstają fabryki, wzrasta ruch przemysłowy, ludzie interesują się sprawami i cważnego dobrobytu, czasopisma i książki znajdują liczny odbiór, jednym słowem żyje się nie w ślincaczej skorupie, ale na wielkiej przestrzeni pracy i ruchu.

Postęp powszechny wnika w dziedzinę życia domowego, kobiety mają sposobność rozwinać zdolności umysłu, rywalizować w pracy. I wyrasta pokolenie w atmosferze nowych poglądów, w nowej rzeczywistości, do której stosować się musi i wychowanie, stęsuć się muszą szkoły.

U nas tylko inaczej, inaczej!...

A przecież świat nie stoi na miejscu, ci którzy nie podążają naprzód, idą wstecz coraz bardziej, coraz trudniej im zrozumieć tętno współczesnego życia; opierają się, narzekają, składając winy niepowodzeń na różne przypadkowe okoliczności, nie umiając dojrzeć przyczyn prawdziwych.

I nie może być lepiej, skoro dzisiejsze społeczeństwo, wychodzące z naszych szkół, wychowane jest w szkole *austryacko-pruskiej, która zabija wszelką inicjatywę, wszelką samodzielność młodzieży.*

Nie myślenie, nie badanie, nie pogląd na rzeczywiste życie wyrabia ona, ale uczy bezmyślnego „kucia“ na pamięć, otumania ona biednego ucznia i czyni zeń *niedołęgę życiowego.*

Mój Boże! Ileż to się bębniło w szkole i co pozostało z tego w umyśle? Z historii życie królów i daty wojen; z nauk przyrodniczych szematy i różne klasyfikacye bez zrozumienia; z matematyki zawile formułki. A więc wszystko, co łączy naukę z życiem, trzeba było zdobyć później samemu wśród trudów i walk o egzystencyę.

Więc prawdziwą jakkolwiek bardzo smutną jest opinia, że dzisiejsza szkoła *nie daje nam tego, co jest konieczne; nie urabia ludzi, nie urabia jednostek wytrwałych, samodzielnych, rozumiejących te zapasy pracy i walki dzisiejszej, lecz stwarza obojętnych na fakty rzeczywistości, ospałych i zacofanych, czekających na przymus z góry, na rozkaz... i tęskniących do spokojnego życia, jakiego ideałem jest „płaz w skorupie“.*

Zaiste bardzo wielką jest siła żywiołowa naszego narodu, jeśli z takich szkół wychodzą bodaj ruchliwsze zastępy nowych i dzielnych ludzi. Tym powyższe słowa nie przedstawiają się jako przesadne, lecz jako wskazówka, gdzie leży źródło *wszystkiego złego.* A więc tam, gdzie z dziecka i młodzieńca urabia się *przyszły obywatel t. j. w domu i w szkole, tam trzeba gruntownych zmian,* aby społeczeństwo podążyło ku lepszej przyszłości.

Zmiany te muszą być przeprowadzone od fundamentu, mianowicie od *ustaw szkolnych, które na-*

sze szkolnictwo ludowe i średnie oddały na pastwę w ręce kliki konserwatywnej, największego wroga postępu i nieprzyjaciela wszelkiego życia w naszym kraju.



O budowie szkół ludowych.

(Dokończenie.)

W końcowym ustępie referatu znajdujemy takie uwagi: „Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej za rok 1906/7 podaje tylko *ogólnikową* wiadomość o tem, iż Rada szkolna krajowa ustanawia nadzór techniczny *w tych przypadkach*, w któ rych fundusz krajowy przyczynia się do kosztów budowy szkół, *znacniejszym* zasiłkiem. Zarówno zatem jak sama pożyczka, tak też i ustanowienie nadzoru technicznego w myśl sprawozdania komisji budżetowej nie zostało dotychczas zrealizowane. Wyrazić tu należy nadzieję, że w myśl stanowiska, zajętego już przez Komisję budżetową, *organizacya nadzoru* przy przedsięwzięciu się mających licznych budowlach, *będzie* przez powołane do tego władze *w całej pełni* przeprowadzona i że ustalenie planów normalnych i kosztorysów *w duchu jak najdalej idącej praktyczności, oszczędności i higieny, jaknajrychlej nastąpi*. Ze względu na wielką w naszym kraju ilość szkół jednoklasowych, które wszak przypuszczalnie w niedługim czasie ulegną rozszerzeniu na więcej klasowe, nasuwa się, zdaniem komisji, konieczność uwzględnienia przy nowych planach normalnych *możliwości ewentualnego powiększenia budynku o kilka klas*. Niemniej ustalenia obok planów normalnych równocześnie opisu budowy. Komisja szkolna z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie Pana Wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej, że w najbliższym czasie sprawa wyżej poruszona będzie całkiem po myśli załatwiona“.

Treść referatu przekonuje nas, że poseł Długosz postawił zasadniczo kwestyę budowy szkół, że wszystkie na początku wyszczególnione generalne rysy charakterystyczne referatu *wypływają konsekwentnie z samej treści*.

Twierdzenie to upoważnia jeszcze do innych wniosków mianowicie: Treść referatu posła Długosza uzasadnia dalej słuszność niejednokrotnie podnoszonych przez „*Szkolnictwo*“, i „*Związek nauczycielstwa ludowego*“ postulatów. Wyrzuciły one pod tym względem Sejm i Radę szkolną. Objaw ten nie powinien nas dziwić. Zadaniem prasy zawodowej, związków zawodowych jest owa obiektywacya pewnego stosunku, owe wskazywanie postulatów, dyktowanych przez wewnętrzną istotę szkolnictwa. Jeżeli nie znajdowały one posłuchu, jeżeli piętnowano je jako niewłaściwo-

ści, szukano w nich zarzewia buntu, to wina nie spada na „*Związek*“ lub „*Szkolnictwo*“ etc. ale na tych, którzy posłuchu nie dawali, którzy piętnowali i wietrzyli wszędzie niesubordynacyę, którzy ten sztuczny resonator spraw szkolnych pragnęli unicestwić stojącego im do dyspozycyi aparatu represyjnego a pracującego nakładem wszystkich swych sił.

Gdyby kompetentne władze dołożyły cośkolwiek większych starań, gdyby wczuły się były w potrzeby społeczeństwa, wsłuchały się w rytm jego rozwoju w ostatnich latach, miały cośkolwiek więcej dobrej woli, oszczędziłyby były społeczeństwu dużo wstrząśnień, finansowych kłopotów, przyspieszyły jego rozwój. Ale właśnie władze były głuche, wszelki krzyk gwałconej godności pojedynczych jednostek (nauczycieli), wszelkie nawoływania jednostek przemawiających imieniem dobra ogółu społeczeństwa pragnęły zgłuszyć, zamiast szkolnictwu nadać elastyczność, chciały go przykuć do zaskrzepłej formy, szematu, potężniej, niż uczynili to bogowie z Prometeuszem. A wskazań było sporo!

Weźmy tylko usiłowanie, rozwinięte ze strony społeczeństwa przez Tow. Szkoły ludowej. Ile wspólnych wysiłków ofiar, jaką sumę poświęcenia wyzwoliło w tym kierunku społeczeństwo nasze. Wszak tego nie robiło dla kaprysu, dla zadosyć uczynienia ambicyom pewnych osób, ot dla fantazyi, ale w uznaniu potrzeby głęboko odczutej. Ileż tu samowiedzy społecznej, narodowej w stosunku do sumy akcyi dokonanych ze strony władz szkolnych. Zresztą najwyższy czas, by i działalność Tow. szkoły ludowej skierować na tory uzupełniającego działania, by usunąć z niej szkodliwe wpływy partyjne, które w ostatnich czasach wdarły się w tę instytucyę, powodując walki przypominające Macierz szkolną na Śląsku lub w Królestwie Polskiem.

Najwyższy czas, by przez wybudowanie szkół w każdej gminie rozprowadzić oświatę z elementarza, która jest właściwie środkiem tylko do zyskania właściwej ludowej oświaty po całym kraju i oprzeć ją na jednolitych podstawach. Wtedy i Towarzystwu Szkoły ludowej odpadnie dotychczasowy balast, a wówczas będzie się mogło zwrócić z nakładem wszystkich swych sił i środków w kierunku więcej ściślego zakresu działania, który polega na uzupełnieniu braków, który istotą swoją przypomina działalność „*Uniwersytetów ludowych*“. Na tem polu inicjatywa społeczeństwa raz ujawniona nie spóźnie, jeżeli przeprowadzi się odpowiednią demarkacyjną linię między inicjatywą społeczeństwa, z działalnością kraju, między sferą spraw podlegającą autonomii społeczeństwa — a sferą podległą centralizacyi.

E. Aleksander.



Nowy regulamin szkolny.

(Ciąg dalszy).

VI. O uczęszczaniu do szkoły.

Zgodny z austr. regulaminem, tylko do §. 65. galic. Regul. z widoczną radością jakby na pamiątkę wlepiono dodatek dawnych „błogich“ czasów, kiedy zegar na wsi był nieznanym sprzętem „o zwoływaniu dzieci dzwonkiem szkolnym przed rozpoczęciem nauki“.

VII. O karności szkolnej.

Zgodny z austr. regulaminem.

VIII. O klasyfikacji i świadectwach.

W §. 88. galic. regulaminu widzimy *zmianę* tej treści: „klasyfikacja porządku zewnętrznego ćwiczeń piśmiennych rozpoczyna się dopiero z *trzecim* rokiem nauki — podczas gdy w austr. regul. rozpoczyna się ta klasyfikacja dopiero *na czwartym stopniu!*“

§. 90. gal. regul. różni się tem od odnośnego przepisu regul. austr., że pierwszy wprowadza wydawanie zawiadomień szkolnych półrocznie — natomiast drugi poleca to czynić kwartalnie.

Do §. 93. galic. regul. *dodano* nowy ustęp: „Czy i o ile na wyższych stopniach nauki w szkołach więcejklasowych są dopuszczalne egzamina poprawcze z poszczególnych przedmiotów nauki, określa osobnymi rozporządzeniami Rada szkolna krajowa.“

§. 96. galic. regulaminu jest *zmieniony*, albowiem odnośny przepis austr. regulaminu brzmi: „Dzieci, które osiągnęły przepisany wiek szkolny i posiadły dla szkoły ludowej przepisane dostateczne wiadomości z religii, czytania, pisania i rachunków, otrzymują świadectwo uwolnienia.“

Rada szkolna krajowa ze względu na plan naukowy oznaczy, które wiadomości z tych przedmiotów jako niezbędne uważać należy.

„W ciągu roku szkolnego wydaje się świadectwo uwolnienia tylko na szczególne życzenie rodziców lub ich prawnych zastępców; na końcu roku szkolnego otrzymują je także te dzieci, które w ciągu feryj głównych uzyskają przepisany wiek szkolny, albo którym z Rady szkolnej okręgowej wedle §. 21. ust. 6. państw. ust. szkolnejpozwolono na wcześniejsze uwolnienie ze szkoły.“

Wcześniejsze wydanie świadectwa odejścia nie może mieć miejsca nawet wtedy, jeżeli dzieci z powodu ułatwień szkolnych już przed uzyskaniem wieku szkolnego całkowicie od obowiązku szkolnego uwolnione zostały. Również tem dzieciom, które z powodu ułatwień szkolnych do szkoły ludowej poza wiek szkolny uczęszczają — dopiero po ukończeniu swego obowiązku szkolnego wydane będą.

„Świadectwo uwolnienia ma zawierać daty podane w §. 91.“

W §. 97. galicyjskiego regulaminu *opuszczono* ustęp drugi z austr. regulam., który opiewa: „Przy ustaleniu cenzur należy także wziąć pod rozwagę wedle zasługi zachowanie i pracę dziecka w ostatnich trzech latach szkolnych, dla tego rodzice lub ich prawni zastępcy są obowiązani dostarczyć kierownikowi szkoły odnośne zawiadomienia szkolne.“

§. 98. austr. regulaminu *zmieniono* na niekorzyść dzieci, albowiem zupełnie zamilcza on uwalnianie od nauki obowiązkowego przedmiotu. Austriacki regul. w tej sprawie przepisuje: „Jest dziecko od nauki w jednym z obowiązkowych przedmiotów całkowicie uwolnione — tak, że ocena jego postępu w tym przedmiocie nie może być wydana — naówczas w świadectwie uwolnienia tę okoliczność zamiast cenzury wpisać należy.“

„Jeżeli dziecku w szkole ludowej dla braku odpowiedniej opieki nie udzielano nauki religii, mają rodzice lub ich prawni zastępcy przedłożyć świadectwo od prawnie ustanowionego nauczyciela religii z udzielanej temu nauki religii; na podstawie tego świadectwa wpisuje się cenzurę z religii do świadectwa uwolnienia. Jeżeli rodzice lub ich prawni zastępcy nie są w możności dostarczenia takiego świadectwa, naówczas w świadectwie uwolnienia należy uwidocznić w miejsce cenzury odnośne okoliczności.“

„Jeżeli w wieku szkolnym będąca uczennica wedle §. 201 austr. regulaminu od robót ręcznych uwolnioną została, natedy wpisanie cenzury z tego przedmiotu w świadectwie odejścia nastąpić może tylko na podstawie przez rodziców lub ich prawnych zastępców przedłożonego świadectwa ze szkoły zawodowej po myśli §. 208. regulaminu austr.“

Przy §. 98. galic. regulaminu *opuszczono drugi* ustęp tej treści: „Kierownik szkoły ma zawiadomić rodziców dziecka o uchwale konferencji nauczycielskiej albo ich prawnych zastępców i Radę szkolną okręgową — oraz

ustęp trzeci: „Rodzice albo ich prawni zastępcy mogą żądać od Rady szkolnej okręgowej odbycia nadzwyczajnego egzaminu, który w razie przyzwolenia ma się odbyć w szkole do tego celu przeznaczonej.“

„Za egzamin taki należy wedle §. 210. regul. uiszczyć przepisaną należytość.“

Ustęp drugi §. 98. galic. regulaminu oraz §. 100 są *nowymi* dodatkami.

§. 100. austr. regul. opiewa: „Gdy jednak ułomności duchowe lub fizyczne dziecka, uczęszczającego do szkoły nie pozwalają wedle orzeczenia konferencji nauczycielskiej na osiągnięcie przepisanych koniecznych wiadomości — naówczas należy mu po uzyskaniu przepisanego wieku szkolnego z powołaniem

się na odnośny przepis regulaminu wydać świadectwo uwolnienia.

„Przy wydaniu tego świadectwa musi kierownik szkoły postąpić z nakazaną ostrożnością; może on więc w razach wątpliwych żądać przedłożenia świadectwa lekarskiego.

§. §. 102. i 103. austr. regul. brzmią tak samo jak §. 101. i 103. galic. regulaminu. (O. d. n.)

Czy szkoły ludowe i wydziałowe mają prawo publiczności?

(Głos z kraju).

Najważniejszym prawem zakładów naukowych, to prawo wydawania świadectw ogólnie uznawanych. Kto posiada prawo, musi mieć i obowiązek. Toteż zakłady, mające prawo wydawania świadectw ogólnie uznawanych — są pod ścisłą kontrolą organów nadzorczych ze strony państwa, których zadaniem dopilnowanie, aby poziom nauki był na wysokości zakreślonej planem. Prawo wydawania świadectw nakłada na uczących odnośnego zakładu obowiązek często trudny do spełnienia, bo skrupulatne przyswojenie wiadomości uczniom i należyta ocenę ich obyczajów i zdolności.

Świadectwa są jednak bodźcem do pilnej nauki i do dobrego prowadzenia się młodzieży — i zniewalają też rodziców do współdziałania ze szkołą.

Zdawałoby się na pozór, że szkoły wydziałowe mają prawo wydawania świadectw ogólnie uznawanych, gdyż forma ich zupełnie na to wskazuje. Tak jednak nie jest! Jakież znaczenie mają bowiem świadectwa szkół ludowych i wydziałowych? Śmiało można odpowiedzieć... żadne.

Uczeń szkoły ludowej po ukończeniu czwartej klasy składa egzamin wstępny w gimnazjum czy w szkole realnej. Uczeń szkoły wydziałowej może wstąpić po skończeniu klasy trzeciej do akademii handlowej czy seminaryum nauczycielskiego — ale egzamin wstępny jest konieczny.

Powiedziałby ktoś: Cóż zaszkodzić komuś może egzamin wstępny? Przy egzaminie tym pytają doświadczeni profesorowie i zwykle wymagania są bardzo skromne. Egzamin wstępny, to bodziec do gruntownej nauki.

Tak powiada teoria. W praktyce przedstawia się sprawa nieco gorzej. Znaną powszechnie rzeczą, że często uczeń dobrej szkoły ludowej nie zda egzaminu wstępnego do gimnazjum czy szkoły realnej, a uczeń słaby zda wcale dobrze — bywają nawet wypadki, że rodzice chowają świadectwo ze szkoły ludowej z postępem niedostatecznym i zapisują syna jako prywatystę i zdarza się, że egzamin wypada pomyślnie.

Ciekawsze wypadki bywają z uczniami ze szkół wydziałowych. Zainteresować może czytelnika przytoczenie przykładów konkretnych.

Przed kilku laty pilny utalentowany żydek po skończeniu szkoły wydziałowej zgłosił się do akademii handlowej we Lwowie. Egzamin wstępny wypadł niepomyślnie. Najbardziej bolało go to, że dyrektor zakładu odczytywał jego świadectwa, a akcentując poszczególne noty śmiał się. Postanowił jeszcze rok uczyć się i zdawać ponownie. Udał się z prośbą o radę do swego nauczyciela ze szkoły wydziałowej. Owego mógł ten fakt również boleśnie jak uoznia dotknąć, ale ten znając stosunki — przyjął sprawę ehłodno — i doradził, aby na przyszły rok udał się do Krakowa. Zauważył przytem, że w życzliwość pana dyrektora akademii lwowskiej wątpić nie można, zawsze jednak lepiej udać się do Krakowa. Tu egzamin powiódł się. Piszący zdumiał się, gdy w sprawozdaniu z ankiety szkolnej w b. r. przeczytał, że dyrektor akademii handlowej lwowskiej wyraził zadowolenie z uczniów pochodzących ze szkół wydziałowych. Ciekawa tylko rzecz, ile uczniów szkół wydziałowych ukończyło tę akademię — od czasu jej istnienia.

Przy końcu minionego roku szkolnego zgłosiło się sześciu uczniów tej samej szkoły wydziałowej do seminaryów nauczycielskich — dwóch najslabszych zdało — reszta nie; a było dwóch z postępem bardzo dobrym. Zrozumiała rzecz, jak taki wynik oddziaływa na chłopców, którzy już są starsi, mają pewne doświadczenie.

Wiedzą oni, że tu nie mogło być sprawiedliwej oceny, a grał rolę przypadek. Czy odnośne czynniki przysłużyły się społeczeństwu przez wszczepianie tym sposobem młodzieży niewiary w sprawiedliwość?

Szkola ludowa i wydziałowa nie rozporządza więc najważniejszym prawem zakładów naukowych, a to prawem wydawania świadectw ogólnie uznawanych. Położenie jej tem przykrejsze, że obowiązuje przymus szkolny — gromadzi się więc młodzież mająca warunki kształcenia się, a obok niej młodzież nie mająca zgola takich warunków. Kontrolę wykonuje się może za ścisłe. Egzamina wstępne są uważane za środek kontroli przez optymistów, a przez pesymistów za hamulec dla szerszych warstw w pobieraniu nauki. Może pesymiści mają i słusność?



DEPUTACJA NAUCZYCIELSKA W SEJMIE.

Wykonując ostatnią uchwałę komitetu wiecowego z r. 1907. udała się dnia 25. zm. do posłów deputacja, złożona z delegatów z prezydium komitetu

wieczowego, kraj. Związku naucz., stow. „Wzajemna Pomoc” i ruskiego „Tow. pedagogicznego”. W skład deputacyi wchodziłi pp.: Nowak, Malicki, Bałaban, Własijczuk, Hajdukiewicz, Jakimowski, Popowicz, Smulikowski i Szkodziński.

Deputacya wręczyła posłom następujące memorjały:

Posłowi J. Wasungowi a) w sprawie zrównania plac naucz. z 4 rangami urzęd. państw. b) w sprawie zaopatrzenia emerytów, wdów i sierót, c) w sprawie zaliczek na place, d) w sprawie dwutypowości szkół ludowych i seminaryów naucz. e) w sprawie zniesienia wakacyjnych kursów dla nieukwalifikowanych nauczycieli, f) w sprawie zniesienia systemu plac miejscowo-klasowych.

Posłowi Makuchowi w sprawie zniżenia lat służby do 35.

Posłowi Bandrowskiemu w sprawie uregulowania pięcioleci i zmiany ustawy o Radzie szk. kraj.

Posłowi J. Leowi w sprawie zasiłków bezwrotnych i pożyczek bezprocentowych na budowę takich mieszkań i policzenia do emerytury lat bezpłatnej praktyki naucz. i w sprawie polepszenia poborów naucz. tymczasowego.

Posłowi Długoszowi w sprawie szybszej organizacyi szkół i budowy tychże kosztem kraju.

Posłowi Tertilowi w sprawie dodatku drożyznianego.

Oprócz tego deputacza udała się w sprawach powyższych do ministra Dulęby, marszałka hr. Badeniego, prezesa Koła pol. Głębińskiego i wiceprezesa Stapińskiego i do posłów Adama, Oleśnickiego i Korola.

Minister Dulęba przyjął deputacyę nader serdecznie i oświadczył między innymi, że postulaty naucz. uważa za słuszne i popierać je będzie tak w Sejmie jak w rządzie centralnym, a zarazem zaznaczył swoją przychylność dla projektu objęcia przez państwo 50% wydatku na rzecz szkolnictwa lud. Zachęcił również nauczycielstwo, aby z całym zaufaniem zwracało się do niego, jako szczerego rzecznika spraw nauczycielskich i szkolnictwa.

Z podobną życzliwością spotkała się deputacya u wymienionych posłów, jakkolwiek dobitnie podkreślali trudności spełnienia żądań ze względu na stan finansowy kraju, jak niemniej ze względu na teraźniejszy skład większości sejmowej.

Natomiast referent komisji budżetowej poseł Kozłowski, zaznaczył, że Sejm już 7-krotnie podwyższał place nauczycieli i że bądź co bądź nauczycielstwo ma awans aż do inspektora(!!!?) i ma możność przenoszenia się z niższej klasy do wyższych(!),

że Sejm uregulował wydatnie pobory przeto nie powinno ono żywić złu-

dnych nadziei co do szybkiego terminu dalszego uregulowania plac.

Podobnego zdania był i hr. Badeni, który twierdził, że „ostatnia regulacya nie była początkiem akcyi sejmu, celem polepszenia bytu nauczycielstwa, a istotną, wydatną i daleko idącą regulacyą plac,“ nadmienil również, że wyniki pracy zawodowej nauczycieli, wychodzących z dzisiejszych seminaryów są gorsze aniżeli dawniej.

Sprawie objęcia przez rząd 50% wydatków na cele szkolnictwa ludowego tak hr. Badeni, jak dr. Głębiński w przeciwieństwie do ministra Dulęby osobiście są nieprzechylni, obaj też zgodnie, oświadczyli że jest to niemożliwe z tego powodu, że nie wolno nam dopuścić aby ktoś obcy wtykał nam nos do naszych spraw szkolnych a rząd wiedeński, gdyby dał na utrzymanie szkół ludowych, to chociażby rządził temi szkołami.!? (Jak gdyby już nie rządził!).

Należy zaznaczyć, że stronnictwa ludowe i demokratyczne i posłowie ruscy objawili daleko żywsze zainteresowanie i chęć poparcia postulatów nauczycielstwa.

Deputacya szczególniejszy położyła nacisk na natychmiastowe zniesienie 4. klasy plac, tudzież na uregulowanie pięcioleci w wysokości po 200 k.; natomiast wypowiedziała się kategorycznie przeciw projektowi Tow. pedagogicznego i jego prezesa posła Tomaszewskiego.



Wiec oświatowy w Brzesku.

Wiec został zwołany w dniu 26. września b. r. przez Koło powiatowe Kraj. Związku naucz. lud. Wypadł imponująco. Nie brakło na nim przedstawicieli wszystkich stanów w liczbie parę set osób, tak, że sala „Sokoła“ nie mogła wszystkich pomieścić. Był także poseł p. Bernadzikowski i St. Nowak prezes Kraj. Zw. N. L. Zagał p. Zeidl prezes Koła powiat. w Brzesku, zaznaczając ważność takich wieców, gdzie wszystkie stany mogą się wypowiedzieć w sprawie oświaty ludowej, przez co zbliża się dom i szkoła i t. d. W końcu podniósł sprawę złożenia zwłok J. Słowackiego na Wawelu, a Zgromadzenie wśród entuzjazmu uchwaliło jednogłośnie znane powszechnie w kraju rezolucye.

Do prezydium weszli: p. dr. Władysław Cyga adwokat z Brzeska jako przewodniczący, p. E. Wróblewski z Czechowa jako zastępca, a na sekretarzy powołano pp. Łukasiewicza i Zajchowskiego Zygmunta. Następnie pięknie przemówił Dr. Cyga dziękując za zaufanie i wielkie nadzieje do wiecu przywiązując.

P. Zajchowski Józef kier. 4-kl. szkoły w Ja

downikach opracował ślicznie i wyczerpująco referat, którego poszczególne punkta dyspozycyjne uchwalono jednogłośnie prawie bez zmiany, a mianowicie: 1) Unarodowienie szkoły, 2) Zaopatrzenie w przybory naukowe, 3) Potrzeba zwalczania alkoholizmu, 4) Nadobowiązkowość języka niemieckiego, 5) Wstęp do szkół średnich bez egzaminu osobnego, 6) Dwutypowość szkół i semin. naucz., 7) Zrównanie plac naucz. z 4 rangami urzędniczymi, 8) By 50% na szkolnictwo ludowe pokrywał skarb państwa, 9) By 3 członków z wolnego wyboru nauczycielstwa należało do Rady szk. kraj.

Zabrał głos p. Stec gospodarz z Brzozowca obstawiając za językiem niemieckim w szkole ludowej, motywując tem, że w urzędach jest jeszcze język niemiecki, że chłop nie może nawet żandarmem zostać, gdy nie umie niemieckiego, że w Ameryce łatwiej z niemieckim, że niemiecki może nam się przydać, gdy przyjdziemy w danym razie pod prusaków. Dalej jednak oświadcza się imieniem chłopów za 50% ze skarbu państwa na szkoły ludowe, ale jest za egzaminami do szkół średnich.

Następnie przemówił poseł Dr. Bernadzikowski przynosząc pozdrowienie z klubu Ludowców. Potem skreślił historyczny przebieg zakusów wsteczniactwa — niedawno mówiono o hiperprodukcji inteligencji a było wtedy jeszcze 76% analfabetów. Potem wsteczniczy postarali się o dwutypowe szkoły ludowe, żeby ludowi zamknąć szkoły średnie — potem podniesiono dydaktrum, zaprowadzono mundurki, ale i to nie pomogło, bo ludność żadna nauki szła licznie do szkół średnich. Wtedy konserwatyści przeforsowali ostatni zamach: dwutypowe seminaria naucz. Klub ludowy nie mógł wtedy wiele przeciwdziałać, bo było tylko 4ch posłów ludowych. Lecz ostatnimi czasami — teraz właśnie — uchwalił klub, że będzie się starał stanowczo o usunięcie dwutypowości.

Tylko co do 50% ze skarbu państwa na szkolnictwo ludowe, to stanowczo się temu sprzeciwia, że jałmużny od rządu kraj brać nie powinien, że gdyby rząd dał 50% to ukróciłby za to swobodę i przedstawia, by tą rezolucję cofnąć jako niedojrzałą do rozpatrzenia Związkiowi. Inne wszystkie rezolucje uznaje jako bardzo ważne i słuszne i zapewnia, że jako reprezentant Stronnictwa ludowego i członek Wydziału kraj. punkta te będzie popierał i będą one dla Stronnictwa drogowskazem. Wtedy zabrał głos p. Stan. Nowak, prezes kraj. Związ. naucz. i radca miejski Krakowa. Przemówił jako dosadne i pełne znajomości rzeczy, wywarło silne wrażenie. Cała mowa popierana faktami nie dopuszczała dwu zdań różnych. Mowca nadmienił na wstępie, że Galicya jest w opłakanym położeniu — ziemia nie po-

trafi wyżywić ludności, skutkiem czego rozwinęła się emigracja. Poseł Stefczyk wykazał dowodami ile tracimy na nieracjonalnym rolnictwie, mleczarstwie i t. p. Przemysł jest nierozwinięty lub w obcych rękach, a Sejm stosuje tylko półśrodki jak n. p. ustanawia nauczycieli wędrownych i t. p. ale to do pewnego celu nie prowadzi — trzeba szukać przyczyny złego. — Nauczycielstwo zna te powody, bo z ludem pracuje — potrzeba nam zdrowej oświaty i tego żądamy razem z ludem.

Naród nasz zaborcy podzielili na trzy części, a teraz mają nas jeszcze dzielić i klasyfikować na ludność wyższego i niższego typu? (wyrazy oburzenia dla systemu i oklaski dla mowcy). Potrzeba nam łączności solidarnej, by obalić system kastowy, stworzyć nową jednolitą szkołę ludową. Kto pracował nad złem w szkolnictwie? Konserwatyści — a tylko jeden poseł z ludu t. j. poseł Kramarczyk, który w r. 1880 postawił wniosek o podział seminariów nauczycielskich.

Konserwatyści ten wniosek chwycili i teraz seminaria typowe wprowadzili. Co do jęz. niemieckiego, to nie żądamy całkowitego usunięcia, lecz przeniesienia na 5ty i 6ty rok nauki, bo dzieci młodsze kują tylko ten język na pamięć, karłowacieją nie mając przytem czasu na pogłębienie języka polskiego. Żądamy 50% od rządu na szkolnictwo ludowe, bo to szkolnictwo bardzo lichy się rozwija z wyjątkiem u ofiarnych i patriotycznych Czechów, we wszystkich krajach austriackich. Sejm galicyjski na wszystko znajduje pieniądze, tylko na oświatę zawsze niema. Z tego powodu żądamy, by rząd przyszedł z pomocą. Tym co się obawiają wpływu rządu na szkolnictwo polskie oświadcza mowca, że większego piętna rządowego nikt nie może i nie jest w stanie wycisnąć, jakie jest dzisiaj w szkolnictwie ludowym. Wszak całe szkolnictwo ludowe w kraju jest pod c. k. Namiestnikiem, a po powiatach pod c. k. Starostami. Czy oni są pedagogami? nikt tego od nich nie może wymagać, bo oni mają inne zadania do spełnienia, ale przez to szkolnictwo w kraju cierpi bardzo.

A inspektorowie też są c. k. i są stabilizowani czego niema w całej Austrii, tylko z łaski konserwatystów, w Galicyi. Przypatrzmy się szkołom średnim t. j. gimnazyom jaki tam duch narodowy panuje. Mowca chętnieby przemienił tę swobodę, która panuje w szkołach ludowych ze swobodą panującą w c. k. gimnazyach, choć te są na etacie rządowym. Wszak nie tak dawno, a mowca otrzymał urzędowe pismo, aby w szkole nie uczył pieśni narodowych i to ma być swobodna szkoła narodowa! (głosy oburzenia). Map w szkołach jest kilka — jest Europa, Austria, Ameryka, ale mapy Polski nikt

Wiadomości potoczne.

nie znajdzie. Więc takato szkoła jest dziś — chociaż jest pod wyłącznym kierownictwem kraju. To też rząd przez danie 50% żadnego ujemnego i gorszego piętna nie może wycisnąć — gorzej być nie może.

Jest to nowe hasło, ale zdrowe — a jeźliby i tak jeszcze kto miał jakie obawy, to mamy od tego Koło Polskie w Wiedniu i choćby rząd dawał 50% na szkolnictwo ludu we, to mimo tego rząd nie mógłby nic ujemnego wprowadzać, gdyby tylko Koło Polskie chciało i upomniało się energicznie o to (oklaski).

Wtedy zabrał głos profesor gimn. z Bochni p. Bromowicz. Ten podniósł, iż rzeczywiście w gimnazjum mają swobodę, co do wychowania narodowego, lecz co do tego 50%, to trzeba patrzeć w dal. Dążymy do autonomii, a kto daje pieniądze ten wywiera wpływ — należy się raczej postarać, by do kas krajowych płynęły takie dochody, które teraz płyną do kas rządowych. Co do niemieckiego, to mowca konstatuje, że jako egzaminator przekonał się, że dzieci przynoszą bardzo lichę wiadomości z tego języka, jednak nie winuje w tem nauczycielstwa, lecz winien temu trudny język niemiecki i za młode umysły dziecięce, które go opanować nie mogą. Jest więc za nadobowiązkowością niemieckiego w szkołach ludowych. Następnie odpowiada na zarzuty pierwszego mowcy p. Steca co do tego, że ohłop bez niemieckiego nawet żandarmem nie może zostać i podnosi, że ohyba nie jest to przyszłością ludu polskiego, by zostać żandarmem austriackim (huczne oklaski). Co do niemieckiego w Ameryce, udowadnia że prędzej się tam można po polsku, niż po niemiecku zmówić, bo przecież tam panuje język angielski. Żeby zaś Polacy mogli się bez innych języków obejść to tworzą się w tym celu Stowarzyszenia polskie, które zajmują się emigrantami. Co do tak zwanych Saksów — to należy się starać o podniesienie rolnictwa i przemysłu u nas, to nie będzie potrzeby jeżdżenia do Niemców na zarobki. Dzisiaj fabryki się już mnożą i wnet będzie lepiej. Ten zaś czas, co się dzisiaj traci na niemieckie, którego i tak dzieci małe się nie nauczą, lepiej obrócić na uspołecznienie ludu polskiego. Również do reszty wniosków przychyliła się w zupełności i uznaje je za słuszne (oklaski).

(Dok. nast.)

Wspomnienia pośmiertne.

Józef Mielecki kier. szkoły w Pieniakach (Brody) zmarł 12. z. m. w 58. roku życia a 36. roku służby.

Michał Michalski emeryt. nauczyciel ludowy zmarł w Nowym Sączu 3 b. m. przeżywszy lat 62.

Z Korneckich Stanisława Oksza Orzechowska kierowniczką szkoły miejskiej w Krakowie, przeżywszy lat 56, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zmarła dnia 4 października 1909 roku.

Cześć Ich pamięci!

Polski kongres pedagogiczny odbędzie się we Lwowie tylko w jednym dniu 1go listopada 1909; z powodu, iż dnia 31. października odbędzie się główna uroczystość jubileuszu Słowackiego.

Nowa obelga! Do jawiącej się deputacji nauczycielskiej u marszałka kraju dnia 25 z. m. powiedział tenże te słowa: „Ostatnia regulacya nie była początkiem akcji sejmu celem polepszenia bytu nauczycielstwa, lecz istotną, wydatną i daleko idącą regulacyą plac — przy czem pozwolił sobie na obelgę „*że wyniki pracy zawodowej nauczycieli wychodzących z dzisiejszych seminarjów są gorsze — aniżeli dawniej*“. Patrzcieno — Koledzy i Koleżanki pan hrabia jak ten ocenia sumienną pracę głodzonego nauczycielstwa! To też bardzo pięknie postąpili nasi koledzy we Lwowie, urządzając bezzwłocznie olbrzymie zgromadzenie, na którym w dosadnych słowach zaprotestowano energicznie przeciw prowokacyjnemu zachowaniu się p. Badeniego, który naprawdę myśli, że jest królem Galicji. . . .

Co to będzie — co to będzie? Dzienniki krajowe donoszą, że nasz wiceprezydent Rady szkolnej p. Dembowski zamiast aby pilnować spraw szkolnych w Sejmie — robi wycieczki po kraju prawdopodobnie ażeby przy sposobności konferencyj okręgowych sprezentować się „swojemu“ nauczycielstwu. Dotychczas zwiędził kilka konferencyi okręgowych, skąd też oczekujemy bliższych szczegółów o jego „zawodowej“ wizytacji.

Nowe seminarjum naucz. utrakwistyczne. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Minister oświaty zezwolił na założenie w Czortkowie państw. seminarjum naucz. męskiego z polskim i ruskim językiem wykładowym, z początkiem roku szkolnego 1909/10. Otwarcie tego seminarjum, mianowicie klasy przygotowawczej i I-go kursu nastąpi w połowie bież. miesiąca.

Zastuloną odprawę dostali inicjatorzy „Zjednoczenia nauczycielstwa krajowego“ pod lichą firmą p. Grzegorza Zarzyckiego w Stanisławowie od członków „Ogniska“ kr. Z. M. L. w Jagielnicy (powiat Czortków) albowiem ogłosili oni w „Kuryerze Lwowskim“ pismo z licznymi podpisami nauczycieli, w którym piętnują ich szkodliwą robotę, dążącą wyraźnie do zdeorganizowania nauczycielstwa.

Pierwszy racjonalny wniosek. Na posiedzeniu sejmowem dnia 5. b. m. domagał się poseł Sobolewski rewizyi ustawy szkolnej z dnia 24. kwietnia 1834. w tym kierunku, aby ciężary szkolne równomiernie zostały rozliczone w całym kraju, a poszczególne gminy zwolnić od dotychczasowych zobowiązań bez względu na to, czy o to proszą, czy nie.

Składki. Na fundusz posagowy dla sierót po nauczyc. lud. złożyła p. Gabryela Kliszówna 1. kor p. O. Z. 10. hal. —

Na fundusz prasowy złożyli: E. P. . . 1 K. 75. h. A. G. . . 50. hal. — L. T. . . 1. kor.

Koledzy i Koleżanki! Rozszerzajcie „Szkolnictwo“ przedewszystkiem między młodszą naszą Bracią, ażeby nie była ona obojętną wobec obecnie prowadzonej walki o lepszą egzystencję!

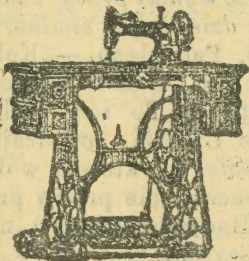


OGŁOSZENIE.

Najlepsza pora sadzenia drzew jest jesień.

Zarząd szkoły w Branicach p. Pleszów przy Krakowie wysłał szczepki jabłonie 1-2-3 letnie po 20, 32 i 48 h. Grusze 1-2-3 letnie po 28, 40 i 60 h. Truskawki 100 sztuk 1 K. Cebulki białej lili po 30 h. Silne roje dobrze zaopatrzone do zimowli po 20 K.

Uprasza się o podanie dokładnego adresu, ostat. stacyi kolejowej i poczty, a w razie zapytania, o dołączenie marki lub korespondentki.



Pierwszy
i najstarszy skład
w kraju
maszyn do szycia, haf-
tu i robót trykotowych
L. IWANICKI
we Lwowie, Hotel Georga

sprzedaje wszystkie maszyny za gotówkę i na raty; na najdogodniejszych warunkach oraz przyjmuje wszelkie zamówienia na hafty, które artystycznie wykonuje jak również poleca znany od lat 37 wzorowy warsztat reperacyjny wszystkich systemów.

Odszczególniona na wystawach krajowych pracownia haftów udziela nauki szycia i haftu bezpłatnie. Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Do zamiany!

Kierownik szkoły 4 klasowej mieszanej o 7 siłach, położonej w górskiej okolicy Galicji zachod. (IV. kl. płacy — 9 km. od miasta powiatowego — stacya kol. i poczta w miejscu, jak również kościół, rzeka i fabryki, budynek murowany z cgrodem), z powodu śmierci żony, zamieniliby się z kolegą na posadę o podobnych warunkach, również z górskiej okolicy — ewentualnie nizinniej. Sąsiedztwo miasta powiat. pożądane.

P. T. Reflektanci zechcą się zgłosić do Administracji „Szkolnictwa“ dla J. J.

Bardzo na czasie

potrzebne podręczniki:

Niemieckie ćwiczenia stylistyczne na klasę III. szkół ludowych (wyższego i niższego typu). — Cena egzempl. z przesyłką 66 hal.

Niemieckie ćwiczenia stylistyczne na klasę IV. szkół ludowych. Cena egz. z przes. 86 hal.

Nowa metoda doraźnego czytania. Podręcznik do codziennej nauki szkolnej lub domowej. Cena egzempl. z przes. 3 kor. 20 hal.

Szczegółowy plan lekcyjny na wszystkie stopnie nauki szkół 1- i 2-klas. polskich wraz z podziałami godzin. — Cena egz. z przes. 1 kor. 50 hal.

Dzieje Polski w streszczeniu do użytku w szkołach ludowych i wydziałowych. Cena egz. z przes. 76 hal.

Geometria elementarna wraz z nauką rysunków geometrycznych. Część II. dla drugiej klasy szkoły wydział. (z licznymi figurami). Cena egzempl. z przesyłką 2 kor.

Obrazowa nauka czytania i pisanja układu Przemyska (ś. p. Prószyńskiego). Cena egz. 50 hal.

Przy większym zamówieniu przyjmujemy zapłatę w dogodnych ratach wedle umowy.

Administracja „Szkolnictwa“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

Wyborny

miód deserowy i kuracyjny

z własnej pasieki w 5 klgf. puszkach
za 6 kor. 60 h. oplatnie.

Wszyscy odbiorcy bardzo zadowoleni.

Do przesyłki miodu dołączam bezpłatnie interesującą broszurkę dra Ciesieńskiego o użyciu i skutku miodu kuracyjnego.

P. Korzeniewicz emeryt. nauczyciel
Iwanczany przy Zbarażu.

Do egzaminu kwalifikacyjnego

przygotowuje S. Gierusiński

Lwów — ulica Arsenalska, 6.



Największa austriacko-węg. fabryka

Harmonium i organów amerykańskich

(Cottage-Organ.)

Rudolf Pajkr i Sp.

w Königgrätzu (Czechy)
polecą także harmonie systemów europejskich

Melodyjne forte, z powodu pomysłowej konstrukcji amerykańskiego systemu, świadcze o ich dobroci.

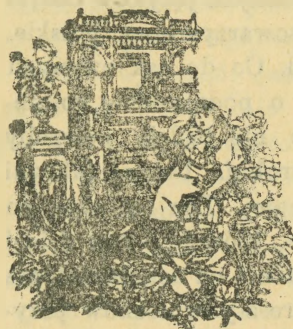
Spłata ratami od 8 K

Przesyłka franko do miejsca

przeznaczenia —

Gwarancya 5-letnia.

Ilustrowany cennik darmo i oplatnie.



Starszego lekarza sztabow. i fizyka dra G. Schmidta

ŚLYNNY OLEJEK SŁUCHOWY

Usuwa chwilową głuchotę, cieczenie z uszami, szum w uszach i przytępiiony słuch na ort w zastarzałych wypadkach. Sprowadzić można za 4 kor. fiaskę z opisem użycia, przez aptekę

H. RÜBLA, przedtem Z. Ruckera we Lwowie.

Druk'em J. Litwińskiego w Wieliczce.